Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 211.

Rok XXII. Poznań, dnia 15. sierpnia 1923 roku. Numer 16.

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC —
WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ
ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członków w cenie 2000,— marek za miesiąc sierpień. Egzemplarz pojedyńczy 1000,— marek. — Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła“ w Sekretarjacie 1500,— mk. za egzemplarz. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: Od wiersza milim. na stronie 5-łamowej 200 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następ. rabatu: przy 1 × 0 procent, przy 3 × 6 procent, przy 6 × 10 procent przy 12 × 20 procent, przy rocznym 30 procent.

Adres Redakcji i Sekretarjatu: Poznań, Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach.

Cechy rasowe w sporcie.

W jednym z ostatnich numerów „Wychowania Fizycznego“ znajdujemy streszczenie p. B. T. bardzo ciekawego traktatu z pewnego pisma amerykańskiego o rasowych cechach ujawniających się w sportach.

Na wstępie autor zaznacza, że ludzie nigdzie tak jaskrawo nie dają poznać swych rzeczywistych cech charakteru jak przy swobodnych, spontanicznych grach i zabawach. Następnie, na podstawie własnej obserwacji przechodzi do scharakteryzowania poszczególnych narodów, wchodzących w skład społeczeństwa amerykańskiego, które autor uważa za zlepek przedewszystkiem Anglików, Irlandczyków, Niemców i Skandynawczyków. Dzięki ich właściwościom rasowym, typowy Amerykanin jest doskonałym sportowcem. Gry młodzieży amerykańskiej odznaczają się niezwykłą forsownością, co zresztą wynika z usposobienia ruchliwego i ambitnego. Wychodząc z założenia, że sporty danego narodu są odbiciem jego życia codziennego, nie zdziwi nas, że taktyka Amerykanina, zajętego bezustannie troską o powodzenie swego businessu, zmierza z nadzwyczajnym zapałem do osiągnięcia korzyści wygranej. Chęć ta, w tym wypadku, nie jest ani złą ani szkodliwą, ponieważ bywa powściągana zasadami etyki sportowej. Wogóle Amerykanie walczą o wygraną raczej dla dobra całej drużyny, niż dla zaspokojenia osobistych ambicyj; to też zdaniem autora mogą oni zostać idealnymi sportowcami, byleby tylko traktowali swoje gry więcej jako sport a nie jako interes.

Z kolei przechodzi do Anglików. Anglja, kraj, z którego wyszła myśl samorządu politycznego, w dziedzinie sportów była kolebką gier drużynowych; albowiem ten system właśnie rozwija te zalety, które potrzebne są obywatelom, mającym brać czynny udział w życiu społecznem jako to pewność siebie, umiejętność współpracy i inne dobrze nam znane. Jeżeli porównamy n. p. gry angielskie z amerykańskiemi, to zauważymy, że podczas gdy w ostatnich potrzeba z góry obmyślonego planu działania i umiejętnego kierownictwa dowódcy drużyny, pierwsze polegają raczej na indywidualnych zdolnościach i pomysłach poszczególnych graczy. Znamienną cechą charakterystyczną Anglików jest ich wielkie przywiązanie do tradycji, które sprawia, że bardzo trudno decydują się na zmianę prawideł gry, chociażby nawet uznali jeza błędne. Anglicy uprawiają sport dla samego sportu i mniej zważają na to, czy praca ich zostanie uwieńczona zwycięstwem, czy przegraną. Przytem posiadają nadzwyczajne poczucie rycerskości i nie starają się nigdy pobić doszczętnie lub upokorzyć słabszego przeciwnika. Podczas gry są spokojni, nie okazują zdenerwowania ani niezadowolenia z niekorzystnego dla swej drużyny przebiegu i z równym zapałem i spokojem grają do końca, pomimo wyraźnej przegranej.

Niemiec, muskularny i silny jeżeli chodzi o chwilowy wysiłek, jest doskonałym graczem w drużynie, o ile czuje nad sobą kontrolę, dobre kierownictwo i o ile gra z powodzeniem; w przeciwnym razie, nie mając widocznej podniety do walki, poddaje się. Bezwzględnie posłuszny i wierny swemu dowódcy w zwycięstwie, w czasie porażki opuszcza go a nawet zwraca się przeciw niemu. Zaletą jego jest, że łatwo potrafi dostosować się do zespołu drużyny i chętnie przyjmuje pouczenia instruktora; jednak brak mu rycerskości i własnej inicjatywy. Tem tłumaczy się wielkie zainteresowanie Niemców piłką nożną, podczas gdy bardziej indywidualne sporty jak baseball lub boxing nie zyskały sobie u nich popularności.

Narody skandynawskie posiadają niepospolite zalety, które zapewniają im pierwszorzędne stanowisko w świecie sportowym, zwłaszcza odwagę i wytrwałość. Z pośród innych narodów wyróżniają się dążeniem do równomiernego rozwoju całego organizmu. Z tego powodu głównem polem ich pracy była gimnastyka, której nadali kierunek racjonalny; stosunkowo późno, bo dopiero od czasu wskrzeszenia igrzysk olimpijskich, zajęli się także gorliwie sportem.

Narody południowe, romańskie, a mianowicie Francuzi, Włosi i Hiszpanie przedstawiają zupełnie odmienny typ, niż narody północne. Usposobienie mają bardziej żywe i impulsywne; przytem uczucia ich są dość powierzchowne, co sprawia, że w grach są coprawda wesołymi, szczerymi i uprzejmymi towarzyszami, zarazem jednak łatwo się zniechęcają, denerwują i stygną w zapale. Lubią bardzo i wielki nacisk kładą na rzeczy zewnętrzne gry a więc ceremonje, dekoracje itp. Jeżeli chodzi o rodzaj sportu, to Francuzi n. p. nie lubią skomplikowanych gier jak baseball, cricket lub piłkę nożną, zato bardzo popularne są u nich skoki, biegi, cyklistyka, szermierka i piłka latająca. Zresztą sama już budowa ciała narodów romańskich, wątła i giętka, nadaje się raczej do gier wymagających szybkich i zręcznych ruchów niż brutalnej siły. Jednak zdolności fizyczne w tym

lub innym kierunku zależą w większości przypadków przedewszystkiem od otoczenia. Tak n. p. Francuzi w Ameryce należą do najlepszych graczy właśnie w baseball'u, w której to grze w kraju własnym osięgają rezultaty dość marne. (Dokończenie nastąpi)

Z Dzielnicy Wielkopolskiej.

Sprawozdanie ze Zlotu Okręgu Wągrowieckiego.

Tegoroczny Zlot okr. wągrowieckiego odbył się w dniu 8 lipca w Kcyni, poprzedzony w sobotę 7 lipca zawodami, do których stanęło 17 druhów, 13 druhen i 12 młodzieży męskiej. Wyniki na ogół marne, bo rzuty granatem, dyskiem i oszczepem dochodzą zaledwie punktacji, bieg 100 mtr. 13⁴/₅, skok w dal 470, w wyż 1,35.

Wieczorem około godz. 10 nastąpiło otwarcie Zlotu przez prezesa dha Przybylskiego z Wągrówca.

W niedzielę rano o godz. 6-tej odbyły się próby, które zakończono o godz. 8. Stanęło do ćwiczeń krakowskich 76 druhów i do ćwiczeń druhen krakow. 40 druhen. Prócz małych poprawek w postawach, ćwiczono dość dobrze. Młodz. męska 12 chłopców piramidki dzieln. a młodz. żeń. 22 ćw. wolne dzielnicowe. Gniazdo Kcynia 13 dla ćw. lancą i 10 druhen ćw. maczugami. Lancami ćwiczono bez muzyki, a oba ćw. wypadły zadowalająco.

Zapowiedziana zbiórka do pochodu na mszą św. z nieporozumienia się Przew. okr. z gniazdowem nie odbyła się, a drużyna szła luzem z sztandarem, tak że wrażenie całej uroczystości wielce ucierpiało. Wtym samem porządku drużyna się rozchodziła.

O godz. 11 odbył się bieg okrężny na 1500 mtr. Jako pierwszy przebył metę dh. z Skoków w czasie 4,33 sek.

O godz. 14,30 zbiórka do wymarszu przy gimnazjum, pochód przed Magistrat, oddanie raportu ustnego, że w pochodzie bierze udział 168 druhów i 80 druhen. Następnie przy wejściu do ogrodu defilada.

O godz. 17 odbyły się popisy z udziałem 5-ciu gniazd, do których stanęło 68 druhów, 44 druhen, 12 młodz. męskiej i 22 żeń. do wyżej wymienionych ćwiczeń, które dobrze wypadły.

Popisywało się 12 druhen z gniazda Margonin laską; ćwiczenia wykonane podług liczenia, wypadły dobrze, a były dość skomplikowane.

Uwagi. Zauważyć można, że druhowie naczelnicy gniazd za mało zwracają uwagę na czyste wykonanie poszczególnych ćwiczeń, a przedewszystkiem postawy zasadnej także w marszu. U kierownictwa okr. zauważyć było można postęp od Zlotu zeszłorocznego. Także pobierania od delegata dzielnicowego opłaty za legitymację nie uważam za dobre, ponieważ obciąża to tylko kasę dzielnicową.

Sekretarjat był umieszczony u dh. pr. gn. w Magistracie, który też dobrze funkcjonował, ponieważ każdy biorący udział w Zlocie musiał tam się po legitymację zgłosić.

Gniazdo Oborniki przysłało w ostatniej godz. swą nagr. wędrowną, niebiorąc udziału w zawodach, nagrodę zdobyło w tych zawodach gniazdo w Wągrówcu. **A. Frydrych,** czł. Nacz. Dz.

Zlot Okr. Leszczyńskiego. Trzeci Zlot Okr. Leszczyńskiego odbył się 8 lipca. O godz. 6 rano odbyła się generalna próba, a o godz. 8 przybyły dalsze drużyny z okręgów sąsiednich (Okr. Kościański w liczbie 33, Krobski 14) aby z dawniejszym swym Okręgiem wspólnie wystąpić z ćwiczeniami. — O godz. 11 odbyła się zbiórka całej drużyny i pochód do kościoła na mszą św., którą odprawił ks. Dziegiecki z stosownem do obchodu sokolego przemówieniem. — O godz. 13 nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu przez dha prezesa Mrowickiego w hotelu Bazar i powitanie przedstawcieli władz sokolich, państwowych i miejskich oraz prasy. Dzielnicę reprezentowali dh wiceprezes Soborski i zast. nacz. Rudolf. O godz. 15 odbył się koncert a punktualne o godz. 16 występy gimnastyczne, do których stawiły: Leszno 36 druhów, Rawicz 21 druhów i 18 druhen, Gostyń 21 druhów, Włoszakowice 11 druhów, Bukowiec Górny 7 druhów, Okr. Krobski 6 druhów, Okr. Kościański 7 druhów i 16 druhen; razem 106 druhów i 53 druhen; młodzeży żeńskiej Leszno 67, młodzeży męskiej 38. Do stafety 4×100 m stawiły swe czwórki gniazda Leszno, Rawicz, Gostyń i Bukowiec Górny; pierwszeństwo zdobyło Leszno w czasie 57⁴/₁₀ sek. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w Bazarze, urządzona przez Gniazdo miejscowe.

Dla bezdomnych dzieci polskich w Rosji

Od Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Głodu w Rosji otrzymujemy następującą odezwę do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu jeszcze rodaków naszych, tysiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległem terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie; głód i nędza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarność publiczną, ażeby tę dziatwę polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materjalną do wszystkich instytucyj w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacyj, związków, zrzeszeń. — Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabiegi nasze; kilka słów, rzuconych z ambony, zainicjowana przez proboszcza po nabożeństwie niedzielnem doraźna na ten cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i Kraju. — Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawie się przysłużyć, urządzając w kółku znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przytem o pośpiech, działać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym Kraju, na rachunek przekazowy Komitetu Nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszy ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc.

Wimieniu Komitetu.

Prezes: † Edward Ropp, Arcybiskup.

Warszawa, w sierpniu 1923 r.

Kronika.

Polski Kongres Wychowania Fizycznego, który w roku bieżącym miał się odbyć w Poznaniu, napotkał na znaczne trudności. Nadto komitet II. zjazdu pedjatrów polskich, który ma być zwołany do Poznania w r. 1924, wystąpił z wnioskiem urządzenia obu tych tak bardzo pokrewnych zjazdów w dniach sąsiednich, tak, aby część obrad mogła się odbyć wspólnie,a nadto, by wspólną była strona towarzyska i recepcyjna, co wpłynęłoby korzystnie na oszczędność środków materjalnych i pracy. Wobec tego inicjatorzy Kongresu wych. fizyczn. zgodzili się na odroczenie go do roku przyszłego.

Budowa Sokolni w Warszawie na Pradze. Wobec zupełnego braku lokali na ćwiczenia, co spowodowało, że już w roku ubiegłym wstrzymany był zapis młodzieży, zarząd gniazda Warszawa VI (na Pradze)

im. Bartosza Głowackiego, otrzymawszy teren odpowiedni od magistratu st. m. Warszawy przystępuje do budowy gmachu własnego i odwołuje się do całego społeczeństwa o poparcie tej ideowej placówki. Ofiary przyjmuje P. K. O. w Warszawie, konto czekowe nr. 4626 dla komitetu budowy domu „Sokoła" na Pradze. Sekretarjat Komitetu mieści się przy ul. Targowej nr. 64.

Zlot „turnerów" w Monachjum zgromadził w tym roku 250 000 uczestników. Cyfra to duża i wprawia w zdumienie tych, którzy nie wiedzą o tem, że jeden tylko Deutscher Turnverein ma do 11 000 oddziałów—gniazd. Gimnastycy w Niemczech są armją miljonową. A u nas?

Zawody lekkoatletyczne francusko-angielskie. Pod koniec lipca odbyły się w Paryżu zawody lekkoatletyczne między drużynami reprezentacyjnemi Anglji i Francji, zakończone przygniatającem zwycięstwem Anglików w stosunku 60 : 42 punktów. Z ogólnej ilości 12 konkurencji Francuzi zajęli pierwsze miejsce tylko w trzech (3), a mianowicie w dwu rzutach i skoku w dal. Poniżej podajemy wyniki. 100 m. Nikoli (A) 11 sek.; mistrz Francji Mourlan był dopiero czwarty. 200 m. Mattewmawn (A) 22,2 sek.; trzy pierwsze miejsca zajęli i tym razem Anglicy. 400 m. Gullis (A) 49,8 sek.; mistrz Francji Terry przybył drugi o 1 m. w tyle; 800 m. Griffithe (A) 1 min. 57 sek.; 1500 m. Stalard (A) 4 min. 6,4 sek.; drugie i trzecie miejsce zajęli i tym razem Anglicy; nowy rekordzista francuski Viriat przybył dopiero jako czwarty; 5 000 m Blevitt (A) 15 min. 15 sek. Duquesne (Fr.) w 7 sek. potem. — 110 m. z płotkami Gaby (A) 15,6 sek. Sempe (Fr.) Bieg rozstawny 800+200+200+400 m. (A) 3 min. 32,2 sek. Skok w wyż Mathey (A) 180 cm. Skok w dal Wilhelm (Fr.) 6 m. 83 cm. Rzut kulą Pierre (Fr.) 13 m. 65 cm. Rzut dyskiem Berauger (Fr.) 41 61 cm.

Wszystkie powyższe wyniki z wyjątkiem biegu 100 m. i rzutu dyskiem są o całe niebo lepsze od rekordów polskich.

Kronika sportowa.

O. P. N. Sokół Wilda — O. P. N. Sokół Toruń. Młody jeszcze O. P. N. Sokoła wildeckiego, który ma już ustaloną dobrą opinję na boiskach sportowych. Mimo to rozgrywka, która odbyła się w Poznaniu 15. 8. 23. zakończyła się rezultatem 5 : 0 (3 : 0) na korzyść Wildy.

Z życia gniazd.

Poznań - Śródka. W dniu 19. 8. r. b. urządziło nasze gniazdo marsz trwały na przestrzeni 32 klm. z obciążeniem 25 klg. przez następujące miejscowości: Zawady, Główna, Homry, Kobylnica, Swarzędz, Antoninek i Poznań. Start i meta znajdowała się przy bramie Bydgoskiej. Punktualnie o godz. 6 wyruszono z 19 uczestnikami naszego gniazda. Wynik był następujący: Jako 1. zwycięsca przybył druh Stoiński Wad. lat 22 o godz. 9,24 min.; 2. Lisiecki Jan lat 20 o godz. 929 min.; 3. Mroczyński o godz. 9,29 2 sek. lat 19; 4. Adamski Roman lat 31 o godz. 9,31; 5. Gajewski Kaz. lat 59 o godz. 9,32 min. 30 sek.; Szwencer Józef o godz. 9,43 min. 30 sek.; Nowaczyk Stan. o godz. 9,40 min. 30 sek.; Lisiecki Tadeusz o godz. 9,43 min. 30 sek.; Sikorski Lton o godz. 9,44 30 sek.; Kaul Bronisł. o godz. 954 min.; Ciborski Fr. o godz. 9,54 min. O godz. 10-tej przybyli dh. Grześkiewicz i dh. Błaszczak Józef bez obciążenia z powodu zachorzenia. O godz. 10,7 przybył dh. Tuliszka Adam i dh. Genzler Fr., o godz. 10,17 dh. Bytter Mak. i dh. Adamski Wład.

Dwóch druhów musiało skorzystać z woza sanitarnego, który został nam stawiony do dyspozycji przez władze wojsk. wraz z lekarzem wojskowym.

Zarząd.

Żegrze. W niedzielę 5 sierpnia odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru. Po zbiórce w lokalu posiedzeń odbył się wymarsz drużyn sokolich i delegacyj do kościoła parafjalnego św. Jana na mszę św., po której odbyło się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do „Doliny św. Jańskiej", gdzie na sali odbyło się uroczystościowe zebranie. Miejscowy prezes dh Płotkowiak powitał delegatów Dzielnicy i Okręgu oraz gniazd okolicznych, jako też przedstawicieli innych Towarzystw, poczem oddał przewodnictwo w ręce delegata Dzielnicy dh. Wolskiego. Po odczytaniu obszernych sprawozdań przez sekretarza i naczelnika gniazda z dotychczasowej jego działalności wygłosił przewodniczący dh. Wolski dłuższe przemówienie o znaczeniu i współczesnych zadaniach Sokolstwa i w gorących słowach wzywał drużyny w Żegrzu, aby mężnie, karnie i wytrwale stała pod swym nowym sztandarem. Następnie przemawiał dh. Bytter jako przedstawiciel Okręgu Poznańskiego a zarazem gniazda Środki, oraz delegaci gniazd Poznań - Śródmieście, Jeżyce, Wilda, Rataje, Winiary-Sołacz, Naramowice i Krzesiny, jak również delegaci Koła Śpiew. w Żegrzu, Tow. Przemysłowców „Zgoda" w Żegrzu, Tow. Młodzieży par. św. Jana i Tow. Robotników par. św. Jana. Do uświetnienia zebrania przyczyniło się wielce Koło Śpiewackie z Żegrza, które wykonało dwie piękne pieśni.

Po południu odbyła się w ogrodzie „Doliny" wielce urozmaicona zabawa w połączeniu z popisami gimnastycznemi, które naogół wypadły dość dobrze, z wyjątkiem ćwiczeń lancami, które bardzo szwankowały. Bardzo natomiast podobały się ćwiczenia akrobatyczne łazarskiej trójki dh. Kowalewskiego. Zabawa ogrodowa ucierpiała wielce z powodu niepogody.

Zbąszyń. Dnia 11. sierpnia 1923 odbyło się przy dość szczupłej niestety liczbie członków, półroczne walne zebranie zwołane na skutek uchwały z dnia 7 lipca 1923 w celu wyboru zarządu. Do nowego Zarządu wybrani zostali: Bajer Wiktor w Zbąszyniu, ul. Senatorska, prezesem; Woroch Wawrzyn w Zbąszyniu, ul. Zygmunta, zast. prezesem; Kiczkowiak Tomasz w Zbąszyniu, ul. Strzelecka, sekretarzem; Krysztofek Antoni w Zbąszyniu, ul. Chłodna, zast. sekr.; Utrata Karól w Zbąszyniu, ul. Jasna, skarbnikiem.

Pod względem rozwoju Towarzystwa zaznaczamy, że w styczniu 1921 r., kiedy gniazdo nasze założono, całe obywatelstwo garnęło się pod skrzydła „Sokoła". Czasy jednakże się zmieniły. Sfery inteligencji zawodowej i kupiectwa stronią od Sokoła i niema już tej ogólnej harmonji i współpracy, jaką widzieliśmy pod rządem pruskiego knuta i pikelhauby. Nie wiadomo, co tych Panów tak odstrasza od „Sokoła". Czyżby to, że „Sokół" składa się z większej liczby robotnika, albo nowi Panowie, uchodzący za „śmietankę obywatelską" przyszli do przekonania, że w wolnej, niepodległej Polsce „Sokół" niepotrzebny? Nie traćmy jednakże nadziei, że i oni schronią się pod skrzydła „Sokoła", w tej najdalej ku wrogowi wysuniętej placówce.

Rakoniewice. Dnia 22 lipca odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego Gniazdu przez dha por. Stanisława Szymańskiego. W uroczystości tej wzięły udział drużyny kilku Gniazd sąsiednich oraz zarząd Okr. Grodziskiego z dh. prezesem Pospiesznym na czele; Przewodnictwo Dzielnicy reprezentował dh Wolski z Poznania a władze wojskowe, z polecenia i w zastępstwie p. gen. Raszewskiego, komendant P. K. U. w Kościanie p. major Ceptowski, przy boku którego stanął pokaźny zastęp oficerów rez. z miasta i okolicy oraz korporacje miejskie. Małe, lecz czyste i schludne miasteczko z okazji uroczystości tej pięknie przystroiło się w zieleń i sztandary narodowe. Po zbiórce na rynku, gdzie zgromadziły się także wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami, udano się w pochodzie do kościoła, a po wysłu-

chaniu mszy św. wrócono na rynek, gdzie z ustawionej estrady miejscowy proboszcz ks. prał. George dokonał aktu poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił serdeczne przemówienie, rozwodząc się o zadaniach i obowiązkach Sokolstwa. Następnie dh por. Szymański wręczył z stosownem przemówieniem ufundowany przez siebie sztandar prezesowi Gniazda a tenże chorążemu, który przedefilował ze sztandarem przed salutującą drużyną sokolą. W dalszym przebiegu uroczystości przemawiali miejscowy burmistrz, p. major Ceptowski, delegat Dzielnicy dh Wolski, prezes Okr. dh Pospieszny oraz prezes miejscowy, poczem odbyła się defilada drużyn sokolich z dziarską banderją konną na czele przed przedstawicielami władz sokolich i wojskowych a następnie pochód przez miasto. — Po południu odbyły się na boisku występy gimnastyczne drużyn sokolich oraz oddziałów młodzieży a wieczorem zabawa taneczna na sali.

Z okazji uroczystości tej odbyło się w południe zebranie Rady Okręgowej pod przewodnictwem dh. prezesa Pospiesznego i z udziałem delegata Dzielnicy dh. Wolskiego.

Tczew. Poświęcenie sztandaru. W niedzielę dn. 3 czerwca odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru tutejszego Sokoła przy udziale bratnich drużyn ze Świecia, Gniewu, Kościerzyny, Gdańska, Starogardu, Pelplinie oraz całego zarządu okr. z Gdańska. Rano udano się w pochodzie na mszę św., po której ks. Brocki dokonał aktu poświęcenia sztandaru i wygłosił piękną przemowę do zebranej drużyny sokolej i publiczności; ojcami chrzestnymi byli dh.dh. hr. Mielżyński z Gołębiewa i Nowacki. Po nabożeństwie drużyna ćwiczących udała się na zawody, a niećwiczący na procesję ze sztandarami na Nowe Miasto. Po południu udano sę znów w pochodzie przez miasto na boisko koło Szkoły Morskiej, gdzie mimo ciągłego deszczu program ćwiczeń przeprowadzono do końca, poczem odbył się bieg okrężny 4000 m. o nagrody „Dziennika Tczewskiego"; do biegu stanęło 10 druhów. Nagrody zdobyli: I dh Galiński z Świecia, II Gdaniec, uczeń gimn. męsk. z Tczewa, III Zimnoch z Tczewa; bieg trwa 15—17 minut.

Wieczorem o godz. 8 rozpoczęło się uroczyste zebranie na przepełnonej publicznością sali Domu Miejskiego. Przemowy wygłosili chrzestny sztandaru dh hr. Mielżyński, dh starosta Dytkiewicz, jako przedstawiciel władzy, naczelnik okr. dh Garjantesiewicz, prezes miejscowy dh Letzelberger, prezes okr. dh Jedwabski, prezes związku konduktorów p. Szulc i dh Wilga. Następnie odczytano nadesłane życzenia od p. wojewody Brejskiego, od Dzielnicy Wielkopolskiej oraz całego szeregu Gniazd i Towarzystw, poczem wbijano ofiarowane nowemu sztandarowi gwoździe pamiątkowe oraz rozdano zdobyte w zawodach nagrody. Na zakończenie odegrali amatorzy czteroaktowy dramat p. t. „W górę serca".

Nagrody w zawodach zdobyli:

Pięciobój, klasa I, oddział męski. Nagroda I, Bełdziński Konstanty, gniazdo Świecie; nagr. II Zimnoch Jan, gniazdo Tczew; nagr. III Stojałowski Alfons, gniazdo Tczew.

Trójbój, kl. II, oddział męski. Nagr. I Rutkowski z Gniewu; nagr. II Wisiołkowski z Gniewu, nagr. III Gałecki z Świecia.

Czterobój, oddział żeński. Nagr. I Struczyńska z Tczewa; nagr. II Brylinger z Tczewa; nagr. III Świeczkowska z Tczewa.

Trójbój, oddział młodzieży do lat 18. Nagrode I Zieliński z Tczewa; nagr. II Kraiński z Tczewa; nagr. III Berendt z Tczewa.

W zawodach zbiorowych brao udzia 32 druhów, 8 druhen i 8 modzeży męskej. W ćwiczeniach wolnych brao udział 30 druhen i 20 druhów.

Do zawodów stanęli zawodnicy z 6 gniazd sokolich zamiejscowych i miejscowego Gimnazjalnego Klubu Sportowego.

Nagrody w jednostkach. Skok w zwyż: I nagr. Kasprowicz z Tczewa, gimn. klub scport. 1,50 m.; II nagr. Gałecki z Świecia 1,50 m.; III nagr. Szołtun, Świecie 1,40 m.

Rzut kulą: I nagr. Bełdziński, Świecie 9 m., II nagr. Zimnoch, Tczew, 8,08 m., III Wojtaszewski, Gniew, 8,79 m.

Rzut dyskiem: I nagr. Wojtaszewski, Gniew, 25,50 m., II nagr. Bełdziński, Świecie 21,30 m., III Nurek, Starogard, 20 80 m.

Bieg 60 m. druhen: I nagr. Struczyńska, Tczew, 10 sek., II nagr. Cześniewska, Tczew, 10 $^{1}/_{10}$ sek., III nagr. Świeczkowska, Tczew, 11 sek.

Skok w dal druhen: I nagr. Struczyńska, Tczew, 3,85 m., II nagr. Pufelska, Gniew, 3,13 m., III nagr. Petruszyńska, Tczew, 3 m.

Bieg okrężny 4 000 m. „Dziennika Tczewskiego": I nagr. Galiński z Świecia, 16 min. 12 sek., II nagr. Gdaniec z Tczewa, 17 min. 18 sek., III nagr. Zimnoch z Tczewa, 17 min. 30 sek.

Boje jednostkowe dałyby daleko lepsze wyniki gdyby nie deszcz, który ciągle przeskadzał i rozmokłe i ślizgie boisko.

Podziękowanie należy się jeszcze następującym druhom i paniom, którzy się przyczynili do ufundowania sztandaru: Druhowi Ścisłowskiemu, który bezinteresownie wykonał drążek do sztandaru, pani Grzankowskiej, która sztandar wyhaftowała, oraz druhowi Pawlikowskiemu, który ofiarował bardzo piękne nagrody dla zawodników i częściowo podjął się zbierania składek.

Pokwitowanie.

Na wydawnictwo „Przewodnika" złożono w dalszym ciągu: Druhowie Gniazda Bronisławia marek 13 000,—

Kempiński, skarbnik dzieln.

Nowe wydawnictwa.

Kazimierz Zajdzikowski. Koszykówka czyli Basketball z 6 ilustracjami w tekscie. Opierając się na 3-letniem doświadczeniu i najnowszym podręczniku amerykańskim i angielskim, opracował autor w małej broszurze wyczerpujący podręcznik polski do koszykówki. Ponieważ gra ta rozpowszechnia się coraz więcej w Polsce, a w szczególności także w żeńskich oddziałach sokolich, przeto zwracamy na podręcznik Zajdzikowskiego uwagę; nabyć go można w cenie 1000 mk. w „Sarmacji", Kraków, ul. Szewska 2.

Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor Antoni Wolski w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Polskiej, T. A. w Poznaniu.